232 DO SZLACHTY

Dnia 28. Lipca Roku 1789.



SZLACHTO! poznay też twoy los w ten czas przynaymniey, gdy twoią iedynie cnotą i ſtałością odradza ſię Polſka.

Wołaſz w zapale czyſtym o zmnieyſzenie Penſyi, a nie oglądaſz ſię na dal, że to nie twoim ieſt intereſſem, tylko tych Aryſtokratow, ktòrzy w kilkudzieſiąt Familiach poſiadłſzy trzy części bogactw Polſkich, poſiedliby *excluſivè* wkrótce i Rrząd i Woyſko, ſkorobyś Urzędom doſtarczaiącą odiął nadgrodę.

Gdybyśmy to wſzyſtka Szlachta, iak powinno być w Rzeczypoſpolitey, równe poſiadali maiątki, byłoby wyſtępkiem Urzędnikowi, nawet i Zołnierzowi żądać zapłaty. Lecz ſkoro podział Fortun naſzych ieſt tak nie równy, że iednych zbytnie wzdyma bogactwo, drugich zbytnie tłumi ubòſtwo, nie można inaczey tak wielkiey zaradzić nierówności, tylko takie do każdego Urzędu przywiązać nadgrody, żeby nayubożſzy Szlachcić, ſkoro ieſt zdatny i cnotliwy, mógł ſię na naywiękſzym utrzymać Urzędzie.

Coż maſz ztąd za korzyść Szlachto, że Deputackie i Sędziowſkie ſprawuieſz darmo Funkcye? O to kiedyś ubogi i cnotliwy, to ſię do niey nie porwieſz; a kiedy cię ambicya koniecznie do niey ciągnie, muſiſz ſię zaprzedać możnemu, żeby cię utrzymał na Seymiku i pod czas Funkcyi, i tak zawſze nie twemu, ale Tyranow twoich ſłużyſz intereſſowi.

Nie o to



Nie o to więc ſtarać ſię powinnaś Szlachto, żeby Urzędy obdzierać z Penſyi, ale to ieſt twoim intereſſem, żeby do żadnego Urzędu doyść nie godziło ſię, tylko przez Stopnie Zasług, i żeby te ſtopnie tak iaſno były przepiſane od proſtego Zołnierza aż do Hetmana, od Kopiſty aż do Miniſtra, iżby dosługuiący ſię Szlachcic mógł niezawodnie onych doſtąpić.

Inaczey, biada tobie Szlachto cnotliwa, którey ſię nie doſtały oſtatnie zwłoki Królewſzczyzn, Biſkupſtw, Kadukow &c. &c. &c. Miniſteria, Dygnitarſtwa, Kommiſſarſtwa, Generalſtwa, Szefoſtwa i Rotmiſtrzoſtwa nie będą nigdy twoią nadgrodą — więc będą twoią niewolą.



